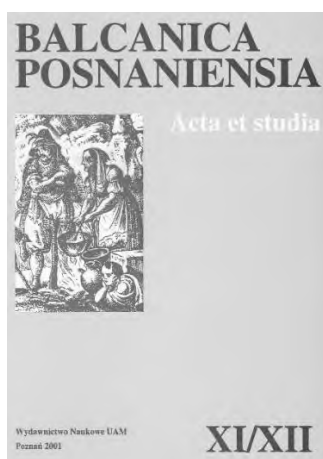




Komac Miran, *Mniejszości etniczne w Słowenii (1918-1991). Między destrukcją a koegzystencją*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2001, t. 11–12, s. 137–160.

<https://doi.org/10.14746/bp.2001.11-12.15>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52620>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIWERSYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

MNIEJSZOŚCI ETNICZNE W SŁOWENII (1918-1955). MIĘDZY DESTRUKCJĄ A KOEGZYSTENCJĄ

MIRAN KOMAC

ABSTRACT. Komac Miran, *Mniejszości etniczne w Słowenii (1918-1955). Między destrukcją a koegzystencją* [Ethnic minorities in Slovenien [1918-1955]. Between destructions and coexistence]. Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XI/XII, Poznań 2001. Adam Mickiewicz University Press, pp. 137-160. ISBN 83-232-1078-0, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Miran Komac, Inštitut za narodnastna vprašanja, Erjavčeva 26, 1001 Ljubljana.

Powstanie Jugosławii dało także początek Słowenii, małemu „państwu” o powierzchni 16 197 km². Realizacja idealnego programu narodowościowego, znanego jako „Zjednoczona Słowenia”, udała się w około 67%. W XIX wieku ziemie zamieszkałe przez ludność słoweńską obejmowały w przybliżeniu 24 000 km².

Powstanie „państwa” Słowenii (w ramach Jugosławii), w miejscu gdzie zamieszkiwało wiele narodów (Włochów, Friulczyków, Niemców, Węgrów i Chorwatów) oznaczało, że operacja, której zadaniem było określenie granic etnicznych i politycznych, z góry będzie skazana na niepowodzenie; oznaczało to również, że określanie granic państwowych zależeć będzie w głównej mierze od układu sił w stosunkach międzynarodowych i wpływów (przede wszystkim militarnych) pretendentów do określonych terenów, które miały być – na podstawie różnych kryteriów – włączone do ich własnych państw. Słoweńcy mieli w tej rozgrywce wyjątkowo słabą pozycję wyjściową. Nie mając własnych instytucji państwowych, mogli liczyć jedynie na demokratyczne werdykty forum międzynarodowego, zapominając przy tym o starej cygańskiej mądrości, według której sprawiedliwość jest ślepa i trzyma się kurczowo wyłącznie stołu bogatego. A dobra Słoweńców były ograniczone, wystarczało ich więc ledwie dla nich samych! Z tego powodu proces rozwiązywania słoweńskiej kwestii narodowościowej stał pod znakiem niepowodzeń i rozczarowań.

Rezultatem tych „niepowodzeń” były mniejszości narodowe – zarówno Słoweńcy w krajach ościennych (we Włoszech, Austrii, na Węgrzech), jak i grupy sąsiednich narodów w Słowenii. Z uwagi na podstawowe pojęcie funkcji i roli pań-

stwa, oparte na dorobku rewolucji francuskiej, względnie na jej jakobińskiej realizacji z wpływem metod wandejskich, wydawało się oczywiste, że to właśnie „mniejszości etniczne”¹ będą zalążkiem późniejszych konfliktów. Możliwe, że widzenie w mniejszościach narodowych głównych sprawców (twórców) konfliktów etnicznych i niszczycieli (destruktorów) państw jest optyką nazbyt wąską, stawali się oni nimi wszak dopiero przy okazji rozwiązywania kwestii grup mniejszościowych, podczas prób realizacji zarazem dwu często antagonistycznych polityk. Z jednej strony polityki tego państwa, w którym zamieszkiwały mniejszości, z drugiej zaś strony – państwa, w którym żyła dość duża część populacji, która miałaby należeć do mniejszości w sensie etnicznym.

Problem mniejszości narodowych jest więc integralną i nierozłączną częścią słoweńskiego problemu narodowościowego w ogóle i – w węższym znaczeniu – ważnym elementem walki o „sprawiedliwe” granice narodowe (państwowe). I właśnie w tym procesie często pojawiał się (co zauważymy w dalszej części artykułu) rozdźwięk między teoretycznym modelem rozwiązania problemu narodowego a istniejącym stanem realnym.

Na tym podłożu wkrótce zrodziły się rozbieżności noszące w sobie zarodek konfliktu. Dotyczyły one definiowania pojęć, takich jak: naród, państwo narodowe i ojczyzna. Państwa, w których przyszło żyć mniejszościom, stawały się obczyzną, zaś sytuacje historyczne, w wyniku których nadano narodom status mniejszości, odczuwano jako niesprawiedliwe i dlatego należało je jak najszybciej wyjaśnić. Status mniejszościowy był w odczuciu członków mniejszości stanem tymczasowym; rozumiano go jako okres, w którym należało gruntownie przygotować reorganizację granic państwowych. Można jeszcze zwrócić uwagę na szczególny stan ducha, który panował wśród przedstawicieli mniejszości narodowych: uczucie frustracji, gdyż do położenia mniejszości niemal w ciągu nocy sprowadzono przedstawicieli narodów, które do tej pory cieszyły się statusem dominujących. Napięcie to złagodzić mogło wyłącznie podtrzymywanie przekonania o tymczasowości rozwiązań politycznych i państwowo-terytorialnych.

Charakterystykę uczestników polityki narodowo-mniejszościowej w Słowenii należy uzupełnić o rys położenia i statusu tych Słoweńców, którzy w momencie zakończenia procesu kształtowania granic państwowych znaleźli się w krajach ościennych jako mniejszości narodowe.

Jedynie dzięki równoległemu omówieniu stosunków i procesów, zachodzących pod wspólną nazwą „ochrona mniejszości” we wszystkich wyżej wymienionych relacjach, zgromadzić można zadowalającą ilość informacji, które umożliwiają „klasyfikację” poszczególnych nacjonalizmów jako ideologii ofensywnych lub defensywnych.

(Nie)użyteczność doktryny mówiącej o wytyczeniu granic etnicznych w Europie Środkowej uwidoczniła się także w przypadku Słowenii. Przeciwstawne żąda-

¹ Autor, pisząc o Słoweńcach w krajach ościennych oraz grupach sąsiednich narodów w Słowenii, posługuje się określeniem „etnični ostanki”, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „pozostałości” lub „resztki” etniczne (przyp. red.).

nia, dotyczące wyłączności w stosunku do niejednorodnych pod względem etnicznym obszarów, uniemożliwiły jasne określenie stabilnych granic między narodami. Problem narodowy faktycznie się zaostrzył.

Tabela 1

Obraz etniczny Słowenii z Prekmurjem w ujęciu statystycznym

Ludność według zadeklarowanego języka ojczystego	Liczba	%
Słoweńcy	980 222	92,9
Serbowie i Chorwaci	11 898	1,1
Czechosłowacy	2 941	0,3
Rusini (Małorusini)	35	0,0
Polacy	338	0,0
Rosjanie	1 630	0,2
Węgrzy	14 429	1,4
Niemcy	41 514	3,9
Arnauci (Albańczycy)	103	0,0
Turcy	237	0,0
Rumuni (Cyncarzy)	31	0,0
Włosi	701	0,1
Francuzi	125	0,0
Anglicy	38	0,0
Pozostali	677	0,1
Razem	1 054 919	100,0

Poza państwowymi granicami słoweńskimi (jugosłowiańskimi) znalazły się dość duże tereny zamieszkałe przez Słoweńców. Największe we Włoszech, gdzie mieszkało około 350 000 osób tej narodowości². Na problemy statystyczne napotykamy także przy określeniu liczby Słoweńców w Austrii. Dane nikomu się nie „podobają” – jedni uważają je za zawyżone, inni za zaniżone. Najczęściej posługujemy się szacunkami, według których w Austrii, na obszarze Styrii (Štajerska) i Karyntii (Koroška) zamieszkiwało około 70 000 Słoweńców³. Na Węgrzech – na obszarze najbardziej wysuniętym na wschód spośród ziem zamieszkałych przez ludność słoweńską – pozostało „według węgierskiego spisu ludności z 1920 roku 6 087 Słoweńców. W trakcie kolejnych spisów ludności Słoweńcy nie byli już notowani”⁴. W państwach sąsiednich zostało więc w przybliżeniu 426 000 Słoweńców, czyli około 30% całej populacji słoweńskiej, co musiało wzbudzać wśród

² Możemy tu operować jedynie szacunkami, gdyż na danych włoskich z 1921 roku nie można polegać. Wyliczenia były tak dalekie od stanu faktycznego, że nawet Włochy oficjalnie uznały po drugiej wojnie światowej ich niedokładność (o tym np.: Memorandum rządu włoskiego z 1945 roku: Report of the Ethnical Groups in the Venetia Giulia). Także włoski ekspert Carlo Schiffrier był podobnego zdania, gdy w książce pt.: *Autour de Trieste*, Rzym 1946, s. 49 napisał „Les resultats du recensement sont absolument contraires à l'état des choses réels et ne peuvent résister à la critiques”. Stąd podczas spisu naliczono tylko 258 944 Słoweńców, co wynosiło 28,7% ludności Regionu Julijskiego, który został włączony do Włoch.

³ Na ten temat dokładnie pisze np.: F. Zwitter, *Etnične in družbene osnove koroškega vprašanja*, [w:] *Koroški plebiscit, Slovenska matka*, Ljubljana, 1970; *Koroški Slovenci v Avstriji včeraj in danes*, Ljubljana, 1984.

⁴ *Prekmurski Slovenci 1919-1941. Pomurska založba*, Murska Sobota 1984, s. 91.

przedstawicieli tego narodu poczucie olbrzymiej krzywdy. Jednak nie tylko Słoweńcy byli niezadowoleni z postanowień konferencji wersalskiej, lecz także narody, które dotąd sprawowały władzę – Niemcy i Węgrzy – czuły się tak samo pokrzywdzone. Stosunki etniczne już przy narodzinach nowego porządku państwowego w końcu pierwszej wojny światowej charakteryzowały się oddaleniem od siebie grup narodowościowych i były przepełnione nacjonalizmem. Konflikt etniczny był potrzebny napędem rozwoju.

Problem ustalenia po pierwszej wojnie światowej państwowych granic słoweńskich (jugosłowiańskich) w sposób najbardziej widoczny ożywił listę dylematów etnicznych i państwowych, wymienionych w założeniach wstępnych.

Zachodnią granicę państwową Słowenii (Jugosławii), tj. granicę z Włochami, określono w roku 1915 w postanowieniach tajnego paktu londyńskiego (26 kwietnia 1915), zawartego między ententą i Włochami. Włochy – w zamian za przystąpienie do wojny po stronie ententy – ustaliły, że „na mocy pokojowej umowy otrzymają Trydent, Tyrol z jego naturalną granicą (granica na Brennerze), a także Triest, Gorycję i Gradyskę, całą Istrię do Kvarneru, łącznie z miastem Volosko i wyspami kwarnerskimi Cres i Lošinj, jak również mniejsze wyspy: Plavnik, Unije, Srakane, Polačare, Sv. Petar Illovik, Tovarnik, Grujicu oraz otaczające je pobliskie wysepki”⁵. Na podstawie ustaleń rozejmowych (3 listopada 1918) Włochy otrzymały mandat na wprowadzenie wojsk do miejsc, które im przyznano na mocy tego porozumienia, ale ostateczny kształt granicy został określony w umowie w Rapallo (12 listopada 1920).

O wiele bardziej bolesne, a może nawet traumatyczne dla narodu, było określenie granicy między Słowenią (Państwem Słoweńców, Chorwatów i Serbów), względnie Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców a Austrią. Terytorium, które Słoweńcy pragnęli włączyć do nowego tworu państwowego Słowian południowych – części Karyntii i Styrii, ma w słoweńskiej świadomości narodowej znaczenie niemal mityczne. Karyntia jest mianowicie związana z najważniejszym tworem politycznym na pierwotnych ziemiach słoweńskich. Kształtował się on od VII do XI wieku i nosił miano Karantanii. Skupiał w swoich granicach prawie wszystkich Słowian alpejskich i panońskich (Karantanów), którzy byli przodkami Słoweńców. Siedziba księstwa Słowian alpejskich mieściła się na zamku Krnskim (Krnski grad), leżącym na północ od Klagenfurtu (słow. Celovec). Karantania miała największe terytorium około 1000 r. Jednak już w roku 1002 lub 1003 uległa rozdrobnieniu feudalnemu. Mimo tak szybkiego rozpadu, miała Karantania silny wpływ na kształtowanie się tożsamości narodowej Słoweńców w XVIII wieku, przede wszystkim dzięki swemu znaczeniu historycznemu. Podkreślanie wielkości Karantanii było w czasie „rodzenia się” narodu słoweńskiego w XVIII i XIX wieku istotnym źródłem świadomości narodowej, przede wszystkim w sensie unifikacji odrębności regionalnych i „patriotyzmu lokalnego”, a także formą oporu przeciw germanizacji.

W związku ze szczególnym znaczeniem, jakie miał w słoweńskiej kwestii narodowej problem karyncki, wydaje się dziwne, że słoweńska elita naukowa (a wraz

⁵ Art. 4 Paktu Londyńskiego z dnia 26 kwietnia 1915, [w:] M. Marjanović, *Londonski ugovor iz godine 1915*, Zagreb, 1960, s. 446.

z nią także polityczna) nie wypracowała skutecznego programu w sprawie ukształtowania granicy państwowej. Oprócz ogólnej zasady stanowiącej, że granica ta ma być podstawą emancypacji politycznej (i odmiennych żądań w sprawie „kamieni granicznych” w pobliżu Klagenfurtu, Gospej Sveti itp.), „do ostatnich lat pierwszej wojny światowej nie było żadnego konkretnego planu dotyczącego przebiegu północnej granicy słoweńskiej od Ziljskiej Doliny w Karyntii do wschodniego Prekmurja.”⁶

Także po utworzeniu Państwa Słoweńców, Chorwatów i Serbów rząd nie miał wypracowanej taktyki działania w związku z ustaleniem północnej granicy państwowej. Propozycja przekazana przewodniczącemu Komitetu Jugosłowiańskiego w Paryżu nie była do końca sprecyzowana. Wraz z postanowieniami o rozejmie miały być pozostawione „władzom jugosłowiańskim w Zagrzebiu Karyńskie powiaty Šmohor, Beljak (bez okręgu sądowego Paternion), Celovec (bez okręgu sądowego Feldkirchen), Velikovec i Wolfsberg wraz z Huttenbergiem, w Styrii tereny na południe od Golice do ziem północnych od Radgony, a na Węgrzech komitat Zala (!?) do św. Gotharda. Propozycja dotycząca Karyntii jest wyraźnie nieprzemyślna i niezdefiniowana, w przypadku Styrii – określa w przybliżeniu linię późniejszych żądań, a w odniesieniu do Prekmurja jest wyraźnie błędna merytorycznie”⁷.

Przeciwna strona (austriacka) była lepiej przygotowana do rokowań granicznych. Jej podstawowa idea ukształtowała się już dawno, w roku 1848 i w XX wieku właściwie nie uległa zmianie. Rygorystycznie sprzeciwiała się ona utworzeniu na terenach nadadriatyckich państwa południowo-słowiańskiego. W końcu października i w pierwszych dniach listopada 1918 r., kiedy „ostatecznie rozpadła się dualistyczna monarchia, a w niemieckiej części jej terytorium, w nocy z 11 na 12 listopada ukonstytuowała się „Niemiecka Austria” [...], tymczasowe zgromadzenie państwowe w trakcie określania granic nowego państwa [...] próbowało oprzeć się na faktach historycznych, występując przeciwko granicy narodowej, oraz przywłaszczyło sobie jako integralną część nowego państwa całą Karyntię (z jedynym wyjątkiem Jezerskega), a w Słoweńskiej Styrii – całe dorzecze Drawy do okolicy Ptuj”⁸.

Brak instytucji państwowych, przede wszystkim efektywnej organizacji wojskowej, umożliwiającej rozstrzygnięcie problemu na drodze militarnej (co udało się częściowo w Styrii), spowodował, że ostateczne rozwiązanie problemu granicznego między Austrią a Królestwem SHS (Słowenią) powierzono decyzjom konferencji

⁶ B. Grafenauer, *Slovenska koroška v diplomatski igri leta 1919*, [w:] *Koroški plebiscit*, Slovenska matica, 1970, s. 299-300. Ale my Słoweniecy nie byliśmy całkiem nadzy i bosi. Już przed ustanowieniem Rady Narodowej inż. Janko Mačkovšek zaczął zbierać i porządkować dokumentację o słoweńskich granicach etnicznych, która miała posłużyć jako materiał w przyszłej konferencji pokojowej (patrz Archiwum INV, fasc. 66). W statucie Rady Narodowej (16 sierpnia 1918) określono, iż zostanie ustanowiony wydział do przygotowania negocjacji między narodami. Dyrektywa została zrealizowana przez sformowanie wydziału propagandy i komórek regionalnych (dla Triestu, Istrii, Gorycji, Karyntii i Mariboru), które miały przygotować materiał do uzasadnienia słoweńskich żądań terytorialnych.

⁷ B. Grafenauer, o.c., s. 300.

⁸ Tamże, s. 301.

pokojoyej. Splot interesów wielkich mocarstw i państw sąsiednich (najbardziej wrogi stosunek do formowania Jugosławii wyrażały Włochy), wpływał na ograniczone i selektywne respektowanie proklamowanej zasady samostanowienia narodów. Było to widoczne w pełni podczas ustalania granicy słoweńsko-austriackiej. Odnosnie do kotliny Klagenfurckiej, którą chcieli włączyć do własnego państwa zarówno Austriacy jak i Słoweńcy, „amerykańscy, brytyjscy i francuscy delegaci stwierdzili, że jej ludność jest mieszana, ze znaczną przewagą narodu słoweńskiego, zwłaszcza na zachód od Klagenfurtu. Kotlina jest jednostką gospodarczą, oddzieloną od południa Karavankami. Jej interesy są ściślej związane z regionami północnymi niż południowymi. Informacje, którymi dysponujemy, nie wydają się wystarczające, aby z całą pewnością stwierdzić ambicje narodowe mieszkańców tego terytorium”⁹.

Ostateczne rozstrzygnięcie problemu granicznego zostało „pozostawione” ludności miejscowej. Przeprowadzono plebiscyt dotyczący obszaru spornego (49 i 50 art. porozumienia pokojowego z Saint Germain, z dnia 10 września 1919). Terytorium to zostało podzielone na dwie strefy (zony), a granica przebiegająca między nimi odzwierciedlała przynależność narodową. W to nikt nie wątpił. Także nikt nie kwestionował tego, że plebiscytowa strefa A, poddana plebiscytowi jako pierwsza, była w głównej mierze zasiedlona przez Słoweńców. Potwierdzały to bezsprzecznie dane statystyczne: według spisu ludności z roku 1910 w części A mieszkało 73 488 osób, z których 50 837 (69,18%) oświadczyło, że ich językiem codziennym jest słoweński, podczas gdy pozostałe 22 651 (30,82%) przyznało, że używa na co dzień języka niemieckiego. Oczywiście po stronie słoweńskiej pytano – i nie bez racji – czy plebiscyt jest w ogóle potrzebny, skoro wszystko wskazuje na to, iż jest to ziemia „niepodważalnie” słoweńska. Jednak wyniki plebiscytu (10.10.1920) mocno zrelatywizowały przekonanie o ścisłym związku między poczuciem przynależności etnicznej a chęcią zamieszkiwania we wspólnym państwie. Ze wszystkich uprawnionych do głosowania (39 291) jedynie 15 279 (40,96%) osób opowiedziało się za przynależnością do Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, pozostała ludność, tj. 22 025 (59,04%), chciała pozostać w republice Austrii. Prawdą jest, że wyniki mogły wypaść korzystniej (pod względem terytorialnym) dla Słoweńców, gdyby o przynależności narodowej decydowały rezultaty plebiscytu w gminach, jak to było w przypadku plebiscytu przeprowadzanego w północnym Schleswigu (10.02.1921) czy na przykład na Górnym Śląsku (20.03.1921). Jednak w przypadku Karyntii zdecydowano, że jej strefa plebiscytowa będzie traktowana niepodzielnie. W ten sposób cała część Karyntii objęta plebiscytem przypadła Austrii.

Plebiscyt został więc przez Słoweńców „przegrany”. Wielu z tych, którzy uważali się za Słoweńców – i choćby dlatego winni byli głosować za wspólnym państwem z pozostałymi Słoweńcami – głosowało na korzyść strony przeciwnej, za przyłączeniem Karyntii do Austrii. Przez dziesiątki lat doszukiwano się nieprawidłowości w przeprowadzeniu głosowania, a także wskazywano na nieuczciwość i krzywdy, które uczyniono Słoweńcom. A tych nie było mało.

⁹ Tamże, s. 333.

Bez udziału Słoweńców nie byłoby austriackiej Karyntii w obecnym kształcie. Oczywiście niemieccy nacjonaści szybko zapomnieli o tym szczególe. „Nie pamięta się” o tym również w ich ojczyźnie. Jakby właśnie wszystkim było – co najmniej – niezręcznie z powodu nieoczekiwanego wyniku plebiscytu.

Powody „niewierności” narodowej dość dużej części Słoweńców w Karyntii odkrywano z niesmakiem, jakby nam wszystkim było wstyd dysonansu pomiędzy teoretycznie udowodnioną i promowaną przez naukę słoweńskością Karyntii z jednej strony a dylematami związanymi z tożsamością narodową, które były udziałem zwykłych przedstawicieli społeczeństwa słoweńskiego z drugiej strony. Rzadko kiedy sprawą poczucia tożsamości narodowej Słoweńców zajmowano się w sposób problemowy, choćby przez pryzmat przypisanej i samoprzypisanej tożsamości, lub też „słabości” tożsamości słoweńskiej, która często musiała się poddawać „dominującej” niemieckości. Stwierdzenie to może choćby w części uzasadnić powodzenie stworzonej przez „naukę austriacką” teorii, mówiącej o specyficznym pochodzeniu narodowym Słoweńców w Karyntii. W Słowenii jest ona nazywana „teorią windyszarską” („vindišarska teorija”). Pochodzenie wyrazów Winden, Wenden, Windische (niemiecki derywat odrzecznikowy), Wendisch, windisch (forma przymiotnikowa) wiąże się z germańską nazwą odnoszącą się do staroeuropejskich Venetów, zamieszkujących tereny nad Bałtykiem. Germanie przenieśli tę nazwę na Słowian. Pewne jest, że „wyrazy Windische, windisch służyły Niemcom Alpejskim w średniowieczu i w następnych stuleciach na określenie słowiańskich sąsiadów i ich języka; nazwy miejscowe z przymiotnikiem »windisch« oznaczają w języku niemieckim krainy (miejscowości) słoweńskie, otoczone osiedlami kolonistów niemieckich, a także ważniejsze regiony wewnątrz ziem słoweńskich, które określa się tak w przeciwieństwie do innych odpowiednich określeń krajowych”¹⁰. Wyrażenia Winden, Wenden miały więc znaczenie neutralne; oznaczały Słoweńca, nigdy jednak nie występowały w języku słoweńskim, lecz używane były przez inne narody.

W dobie zaognienia stosunków narodowych w monarchii austro-węgierskiej i finalizowania postulatów wysuniętych w czasie pierwszej wojny światowej, określeniu „windisch” nadano wartość – coraz bardziej nabiera ono znaczenia pejoratywnego, stanowiącego ironiczne określenie Słoweńców. Ta praktyka staje się normą na całym zamieszkałym przez Słoweńców obszarze, znajdującym się pod panowaniem politycznym Niemców; chodzi mianowicie o pewien rodzaj nacisku psychologicznego na tę część ludności słoweńskiej, która broni własnej odrębności i usiłuje ją chronić poprzez odpowiednie działania polityczne. Prawdopodobnie ma to swoje źródło w pogardzie, „z jaką niemieckie wyższe sfery spoglądały na ludność słoweńską, którą określały tym mianem [...], przewisko to nie odnosiło się do „niemczurów” – „Słoweńców przyjaznych Niemcom”, z których niemieccy nacjonaści nie mieli powodu kpić, odnosiło się natomiast do świadomych swej narodowości Słoweńców”¹¹.

¹⁰ F. Zwitter, *Etnične in družbene osnove koroškega vprašanja*, [w:] *Koroški plebiscit*, Slovenska matica, Ljubljana 1970, s. 8.

¹¹ F. Zwitter, o.c., s. 12.

„Niemczurami” nazywali Słoweńcy tych rodaków, którzy twierdzili, że postęp kulturowy można osiągnąć jedynie za pośrednictwem języka i kultury niemieckiej oraz poprzez związki polityczne z Niemcami. Niemcy określali tych Słoweńców wyrażeniem „Słoweńcy przyjaźni Niemcom” (*deutschfreundliche Slowenen*). Brak mediów, krzewiących kulturę słoweńską (dotyczy to głównie instytucji oświatowych) oraz niemiecka supremacja spowodowały, że warstwa ta uległa germanizacji jako pierwsza. Zmiana przynależności narodowej, tak jak każda renegacja, rodzi niewiarygodnie agresywny stosunek do poprzedniej, opuszczonej przynależności. Renegatom prawdopodobnie wydaje się, że jedynie w ten sposób mogą udowodnić lojalność w stosunku do nowo wybranej przynależności. Wśród „niemieckich” nacjonalistów, także na samym szczycie niemieckich organizacji nacjonalistycznych, można odnaleźć kilku „Słoweńców przyjaznych Niemcom”. Proces rozmywania etnicznego wyrażnie wydawał się niemieckiej polityce nacjonalistycznej zbyt wolny, chciano go więc przyspieszyć, tworząc teorię o swoistym „narodzie i języku Vindisch”. Należało jedynie w tym celu odpowiednio uzupełnić i zmodyfikować istniejącą już percepcję teorii „windyszarstwa”. Porzucono już windyszarstwo zarówno jako termin neutralny, jak i jako obelgę w stosunku do Słoweńców. Zastępuje je teza o specyficznym narodzie i języku windyszarskim. Według tej teorii Słoweńcy w Karyntii austriackiej mieli używać swoistego języka, który, ze względu na małą liczbę użytkowników, nie stworzył odmiany literackiej. Dlatego „die Kärntner Windischen” używają jako języka literackiego języka niemieckiego. Słoweński język literacki został jakoby utworzony sztucznie, prawie gwałtem na dialekcie karynckim, niezrozumiałym dla większości Karyntian, którzy z tego powodu go odrzucają. Autorzy niemieccy zwracają wreszcie uwagę na szczególną świadomość narodową, która miałaby odróżniać „Windische” od „Słoweńców świadomych swej tożsamości”. W czasie nazizmu teoria o swoistym narodzie windyszarskim otrzymała oficjalny status w Austrii i zachowała się – w bardziej lub mniej intensywnej formie – do dzisiaj. Rezultaty takiego stosunku narodu dominującego w austriackiej Karyntii (do Słoweńców) mają odbicie w statystykach odzwierciedlających zmniejszanie się ludności słoweńskiej: według spisu z 1910 roku na terenach późniejszej Karyntii austriackiej było 66 463 osób należących do słoweńskiej grupy językowej, zaś w roku 1934 jedynie 26 796 osób zgłosiło przynależność do słoweńskiego kręgu kulturowego.

W procesie kształtowania granic problemy występowały także na wschodnim pograniczu terytorium zasiedlonego przez Słoweńców, które od 1867 roku należało do węgierskiej części monarchii habsburskiej. Region ten, nazywany Prekmurje, po zakończeniu I wojny światowej i rozpadzie Austro-Węgier przypadł Węgrom. Konferencja pokojowa w Paryżu w pierwszej kolejności rozwiązywała kwestie graniczne dotyczące części austriackiej, dlatego też Królestwo SHS nie rozpoczęło żadnych znaczniejszych działań w kierunku przyłączenia tego terytorium, a organizowane na niewielką skalę akcje wojskowe nie odniosły sukcesu. Delegacja jugosłowiańska miała już w lutym 1919 przygotowaną propozycję dotyczącą granicy, która miała bieć od granicy austriacko-węgierskiej do rzeki Raby, następnie wzdłuż Raby na wschód od miejscowości Monoštor i dalej w kierunku południowym od wsi Krča, wzdłuż działu wodnego pomiędzy rzeką Ledavą a linią Krka-Ledava-Mura.

Tabela 2

Ludność słoweńska w Karyntii austriackiej według spisów z lat 1939-1991

Lata	Mówiący po słoweńsku	Windische	Razem
1939	21 701	21 478	43 179
1951	22 367	19 728	42 095
1961	14 001	11 469	25 478
1971	17 014	3 914	20 928
1981	14 204	2 348	16 552
1991	13 962	888	14 850

Na konferencji pokojowej już w maju 1919 roku zdecydowano, że Królestwo SHS otrzyma Prekmurje, które stanowić miało swego rodzaju zaporę przed bolszewizmem. Ruch bolszewicki był w tym czasie na tym terenie dość silny; związany z Węgierską Republiką Rad, którą proklamowano w marcu 1919 roku. Dnia 1 sierpnia 1919 roku, kiedy w Budapeszcie upadł rząd komunistyczny¹², Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej w Paryżu podjęła ostateczną decyzję w sprawie Prekmurja, odrzucając propozycję delegacji jugosłowiańskiej, żądającej, aby granica biegła wzdłuż rzeki Raby, upoważniając natomiast Królestwo SHS, aby działając w charakterze sił interwencyjnych ententy „zajęło Prekmurje do linii, którą ustalono już 9 lipca 1919 r., to znaczy do działu wodnego między Murą i Rabą”¹³. Zdecydowano, że „Prekmurje należy będzie do Królestwa SHS, Węgry otrzymają zaś Porabje (z wsiami Gornji Senik, Senik, Ritkarovci, Verice, Andovci, Števanovci, Otkovci, Dolnji Senik, Sakalovci, Slovenska ves z około 4.800 mieszkańców i miastem Monošter, w którym znajdowała się mniejszość słoweńska)”¹⁴.

Porównując przebieg negocjacji w sprawie granic państwowych pomiędzy Jugosławią (Słowenią) a Austrią oraz między Jugosławią (Słowenią) a Węgrami, można zauważyć znaczny wpływ działań obcych elementów etno-politycznych, którym poddali się także Słoweńcy. Mam na myśli wykluczenia etniczne, które przy odpowiedniej dozie selekcji mogły łatwo uzasadniać „sprawiedliwe” żądania narodowościowe. Granica w Prekmurju nie była „granica narodowa” i nie odpowiadała kryterium etnicznej równowagi nacji, zamieszkujących te tereny. W obu przypadkach szala przechyliła się na korzyść Słoweńców, co nie pozostało bez wpływu na odrzucenie propozycji węgierskiej, dotyczącej rewizji linii granicznej określonej przez delegację jugosłowiańską. W tym przypadku nie pomogły nawet żądania miejscowej ludności węgierskiej.

Węgrzy nie mogli się pogodzić z tą decyzją ani jej zaakceptować, w rezultacie aż do podpisania umowy w Trianon (4 czerwca 1920) dochodziło do licznych napadów żołnierzy węgierskich na tereny pograniczne. Działania związane z opracowaniem szczegółów dotyczących przebiegu granicy ciągnęły się aż do 8 lipca 1924, kiedy to podpisano w Zagrzebiu ostateczny akt ustalający granicę. Prekmurje, mimo

¹² Węgierską Republikę Rad autor określa jako Madżarska sovietska republika, a rządy komunistów w Budapeszcie jako sovietska vlada v Budimpešti (przyp. red.).

¹³ *Prekmurski Slovenci 1919-1941, Pomurska založba, Murska Sobota, 1984, s. 19.*

¹⁴ Tamże, s. 91.

całej specyfiki narodowej, pozostało peryferyjnym regionem Słowenii, nazywanym często „słoweńską Syberią”.

Być może największym problemem, towarzyszącym przyłączaniu do słoweńskiej wspólnoty państwowej nowo uzyskanych obszarów węgierskiej części dawnej monarchii było to, że większość ludności słoweńskiej, łącznie z częścią inteligencji, odnosiła się sceptycznie do procesu zjednoczenia. Wiele osób nawet otwarcie temu się sprzeciwiało. Ta część Słoweńców sama określała się mianem „Sloveni”, natomiast Słoweńcy, posiadający świadomość narodową określali ich obraźliwym terminem – „Madžaroni”. Do tej grupy należała także większa część rdzennie słoweńskiego mieszczaństwa (przede wszystkim w Murskiej Sobocie) i ci wszyscy, którzy w czasach węgierskich zdolali osiągnąć awans na drabinie społecznej: notariusze, żupani, urzędnicy pocztowi, nauczyciele oraz prawie wszyscy duchowni protestanccy. Zaistniał więc paradoks – kościół protestancki, któremu w słoweńskiej historii przypada prymat w roli „budziciela” narodu, na tym obszarze „wyrzekł” się słoweńskości! Prawdopodobnie jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była obawa, iż kościół ewangelicki straciłby dotychczasowy status w nowym państwie – państwie o większości katolickiej*.

Także w tym przypadku nie obeszło się bez „naukowej” teorii, która uzasadniała rzekomą odmiennność etniczną Słoweńców z Prekmurja. Nie trzeba podkreślać, że jej autorami są przede wszystkim sami Słoweńcy. Teoria ta została powszechnie uznana w okresie walki o przynależność Prekmurja bądź to do Węgier, bądź do Królestwa SHS. Sandor Mikula, z pochodzenia Słoweńiec, w czasopiśmie „Domovina – Meszecsne novine za szlovenszki narod” (sic!) wyjaśniał, że mieszkańcy Prekmurja nie należą do narodu słoweńskiego, ale są potomkami „Wendów”, których język uległ zesłowenizowaniu, zachowali oni jednak swoją specyficzną „wendo – słoweńską” narodowość i w ten sposób nie należą do narodu słoweńskiego. Z powodu długoletnich więzi i tradycyjnej przynależności „Wendo – Słoweńców” do kultury węgierskiej, uzasadnione jest to, że i w znaczeniu państwowym należą do Węgier.

Tylko dla ilustracji przytoczmy fakt, że teoria wendyjska (dzięki profesorowi Mikuli) zachowała się wśród populacji prekmurskiej, która podczas wielkiej fali emigracyjnej przesiedliła się w liczbie około 25 000 osób do USA. Przed emigracją ludzie ci wychowani byli w duchu przynależności do Korony św. Stefana. Oprócz węgierskiego ducha przy wyjeździe do Nowego Świata zabrali ze sobą świadomość, iż są członkami narodu „węgiersko-słoweńskiego”, który nie ma nic wspólnego ze Słoweńcami z austriackiej strony Mury. Tego sposobu myślenia w nowej ojczyźnie nie zmienili. Troski ich rodaków w Prekmurju po połączeniu narodowym i państwowym z resztą Słoweńców z Jugosławii, rodzące się przy rozpadzie monarchii austro-węgierskiej, były im obce. Dlatego ci „amerykańscy Słoweńcy węgierscy”, jak sami siebie nazywali, z niechęcią przyjęli wiadomość, że „konferencja pokojowa przyznała ich poprzednią małą ojczyznę Jugosławii i że wojska jugosłowiańskie wkroczyły do ich stron rodzinnych”¹⁵.

* Autor ma tu zapewne na myśli terytoria słoweńskie, a nie Królestwo SHS (przyp. red.).

¹⁵ *Prekmurski Slovenci*, s. 43.

Niechęć wobec nowego państwa narodziła się wraz ze zmianą statusu przedstawicieli narodów dotychczas dominujących na status mniejszości. W przypadku mniejszości węgierskiej można dostrzec swoistą dychotomię: z jednej strony opór mieszczaństwa, do którego przyłączali się jeszcze „Madżaroni” i wszyscy Żydzi¹⁶, z drugiej zaś obojętność, względnie brak aktywności politycznej (niektórzy nazywali to lojalnością) węgierskiej ludności chłopskiej. Prawdopodobnie było tak dlatego, ponieważ nowe władze nie dążyły do przeprowadzenia za wszelką cenę przymusowej asymilacji. Zagwarantowały najbardziej podstawowe prawa narodowościowe, włącznie z możliwością druku i własnego szkolnictwa. Węgierskie szkoły mniejszościowe zaczęły upadać dopiero po spisie ludności z roku 1931, w którym wielu Węgrów określiło się jako Jugosłowianie^{17*}.

Podobne obniżenie statusu społecznego, związane z utworzeniem nowego państwa, dotyczyło także Niemców. Na populację niemiecką składały się zarówno kolonie rolników wewnątrz zwartego terytorium słoweńskiego, jak i kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy oraz przedstawiciele wolnych zawodów. Z wyjątkiem „Niemców w Bośni i Hercegowinie, Niemcy w Słowenii stanowili liczebnie najmniej znaczącą mniejszość niemiecką w nowym państwie, natomiast ekonomicznie i narodowościowo byli nadal najsilniejsi, najlepiej zorganizowani, posiadali bogatą tradycję kulturalną i polityczną z silnie zaakcentowaną świadomością narodową”¹⁸. W ich posiadaniu znajdowały się liczne zakłady przemysłowe, instytucje bankowe i kasy pożyczkowe, budynki mieszkalne i inne (w niektórych miastach prawie 60%); wyjątkowo silna była niemiecka własność ziemską. Właściwie dzięki sile gospodarczej i bogatym doświadczeniom organizacyjnym ludność niemiecka w Słowenii miała silny wpływ na kształtowanie się niemieckich organizacji mniejszościowych w Jugosławii.

Oprócz miast słoweńskich, które Niemcy zamieszkiwali w nierównomiernym stopniu, mniejszość ta gęsto skolonizowała obszary wiejskie. Zagęszczenie niemieckiego osadnictwa wiejskiego widoczne było przy nowo wytyczonej granicy austriacko-jugosłowiańskiej; stara niemiecka kolonizacja była obecna w Prekmurju (gminy: Fikšinci, Ocinje i Kramarovci) oraz na obszarze Styrii, zwanym Apaška Kotlina. Według spisu z roku 1910 w 19 gminach, które potem stały się częścią Królestwa SHS, mieszkało 7370 osób, w tym 6197 Niemców i 715 Słoweńców; dziesięć lat później spis ludności Królestwa SHS stwierdził stan 7835 mieszkańców, w tym 4773 Niemców i 2950 Słoweńców. Podstawową przyczyną gwałtownych zmian etnicznych była emigracja żywiołu niemieckiego i imigracja Słoweńców z Prekmurja. Z powodu tych zmian uległa przekształceniu struktura własności:

¹⁶ O Żydach dokładniej: M. Hudelja, *Prisotnost židovske etnične manjšine v Prekmurju*, [w:] *Vzporednice slovenske in koroške etnologije*, Ljubljana 7/1991; F. Kuzmič: *Podjetnost Židov*, Znamenja (Ljubljana) 1989, 2.

¹⁷ Na ten temat dokładnie: A. Nečak-Luk, *Družbene razsežnosti dvojezičnosti na narodnostno mešanem območju Prekmurja* (Rozprawa doktorska), Ljubljana 1983.

* W spisie ludności z 1931 r. w Jugosławii nie było pytania o narodowość, a jedynie o język ojczysty i wyznanie (przyp. red.).

¹⁸ D. Biber, *Nacizem in Nemci v Jugoslaviji 1933-1941*, Čankarjeva Založba, Ljubljana, 1966, s. 14.

własność ziemską w przeważającej części nadal znajdowała się w rękach niemieckich, Słoweńcy natomiast tworzyli prawie wyłącznie rolniczy proletariatus.

Dosyć rozległy obszar zajmowali Niemcy także w środkowej Słowenii. Zasiadanie tego słabo zaludnionego terenu przez osadników niemieckich rozpoczęło się w latach trzydziestych XIV wieku, kiedy to Ortenburgowie sprowadzili tu pierwszych kolonistów ze swoich posiadłości w Karyntii. Jednak główna fala kolonizacji przypadła na lata między 1349 a 1363 rokiem, kiedy przybywali koloniści z Frankonii i Turyngii, pokonani w walkach toczonych między cesarzem Karolem IV a jego rywalem Güntherem. Na przestrzeni wieków obszar germańskiej kolonizacji stopniowo się rozszerzał, do tego stopnia, że teren niemieckiej wyspy językowej obejmował ok. 800 km², „według etnografii monarchii austriackiej z roku 1857 w rejonie Kočevja zamieszkiwało w połowie ostatniego stulecia 22 898 Niemców. Liczba ta w latach następnych jeszcze nieco wzrosła i osiągnęła punkt kulminacyjny w roku 1855, przed epidemią cholery w rejonie Kočevja”¹⁹. Z powodu niedogodnych dla rolnictwa warunków klimatycznych i terenowych ważną gałęzią gospodarki Kočevja obok hodowli zwierząt był wyrąb lasów. Głównym źródłem utrzymania natomiast był handel obwoźny. W roku 1492 cesarz Fryderyk III zezwolił mieszkańcom Kočevja „na handel zwierzętami, płótnem i innymi towarami w Chorwacji i innych krainach. Od tego czasu ciałem i duszą oddali się oni handlowi, który prowadzili nie tylko na miejscu, ale i za granicą, na przykład w Wiedniu, Trieście, Pradze, Warszawie, gdzie pozakładali wkrótce wielkie domy handlowe. W domu pozostawały kobiety, które uprawiały ziemię, natomiast mężczyźni zajmowali się tym jedynie po powrocie na wiosnę do domu. Jesienią wędrowni kupcy wyjeżdżali i całą zimę handlowali za granicą. Wielu jednak było nieobecnych przez szereg lat i do domu przysyłało tylko pieniądze”²⁰. Handel obwoźny bowiem przynosił rodzinom z Kočevja określony dochód, „który poprawiał ich stopę życiową na skąpych krasowych ziemiach tej lesistej krainy, a przy tym rozpieszczał i licznych wabił do trwałego przesiedlenia się do sąsiednich regionów. O powszechności emigracji świadczy fakt, iż przed II wojną światową w USA było więcej koczewskich Niemców, niż w tym samym czasie w rejonie Kočevja”²¹. Według spisu ludności z 1921 roku w rejonie koczewskim mieszkało 12 610 Niemców, z czego 1062 w mieście Kočevje. Liczba Słoweńców wynosiła na tym obszarze 5264, z tego 2020 w mieście Kočevje (z danymi liczbowymi są ciągłe problemy, także z podanymi powyżej. Autorzy podają różne liczby, choć proporcje są podobne!). Oprócz przywilejów gospodarczych (handel obwoźny), koczewscy Niemcy mieli jeszcze udział w „dodatkowych” przywilejach politycznych. W Sejmie Krajowym w Kranju posiadali oni własnego przedstawiciela, a w roku 1907 otrzymali nawet specjalny mandat poselski w Parlamencie w Wiedniu.

¹⁹ M. Ferenc, *Kočevska - izgubljena kulturna dediščina kočevskih Nemcev*, Ljubljana 1993, s. 23.

²⁰ J. Gruden, *Zgodovina slovenskega naroda, Mohorjeva*, Celje 1992, s. 254. Patrz także: Kočevski zbornik, Vodstvo Družbe sv. Cirila in Metoda v Ljubljani, 1939.

²¹ M. Ferenc, o.c., s. 27. Według danych prof. Josipa Rusa (Kočevski zbornik, Ljubljana 1939, s. 141) około roku 1939 mieszkało w Nowym Yorku 6000, w Cleveland zaś 7500 Koczewian.

Powstanie państwa Słowian południowych nie odpowiadało żywiołowi niemieckiemu. Niemcy koczewscy najpierw walczyli o przyłączenie do niemieckiej części Austrii, a potem chcieli mieć swoją „Republikę Kočevską”, która miała znajdować się pod protektorem amerykańskim. Reakcja Jugosławii na żądania Niemców przypominała tę, jaka spotkała Słoweńców w Karyntii. Znalazło to swoje odbicie w rozwiązywaniu towarzystw, zamykaniu szkół i internatów. Do szkół niemieckich wprowadzono język słoweński jako przedmiot obowiązkowy. Publiczne posługiwanie się językiem niemieckim zostało ograniczone, niemiecka toponomastyka została zesłowenizowana. Dlatego było oczywiste dążenie Niemców do wprowadzenia autonomii narodowej. Nie ma takiej większej niemieckiej rozprawy, która nie porównywałaby Kočevja z mniejszymi europejskimi państwami. Każda stwierdza, że Kočevje, które zajmuje obszar 780 km², jest od nich rozleglejsze i dlatego należy mu się niepodległość. Ponieważ dzisiejsze Niemcy dzieli od Kočevja tylko 70 km w linii prostej, a Kočevje ma do morza tylko 28 km, niektórzy nazywają ten rejon „silnym filarem niemieckiego mostu do Adriatyku”²². Jest wielce prawdopodobne, że całokształt tych wydarzeń „w wielu przypadkach przyczynił się do tego, że [Niemcy koczewscy – przyp. autora] stali się w latach trzydziestych tak nagle i masowo zwolennikami nazizmu”²³. To stwierdzenie dotyczy prawie całej mniejszości niemieckiej w Słowenii.

Do międzynarodowego systemu prawnego ochrony mniejszości narodowych, który kształtował się po pierwszej wojnie światowej, włączano Słowenię (Królestwo SHS) na wiele sposobów. Pod względem ochrony mniejszości słoweńskiej w krajach sąsiednich zdecydowanie w najgorszym położeniu znajdowała się mniejszość słoweńska we Włoszech. Włochy zawarły z Królestwem SHS wiele dwustronnych porozumień²⁴ o ochronie mniejszości, jednak wszystkie one dotyczyły regulacji położenia mniejszości włoskiej i optantów w Dalmacji. O jakiegokolwiek ochronie dużej mniejszości słoweńskiej (i chorwackiej) we Włoszech, które były członkiem zwycięskiej koalicji, nie można było nawet marzyć.

Inny był międzynarodowy status prawny mniejszości słoweńskiej w Austrii i mniejszości niemieckiej w Słowenii (Królestwie SHS). Status mniejszości słoweńskiej w Austrii został określony w traktacie pokojowym podpisanym 10.09.1919 r. w Saint Germain, w rozdziale V (art. 62-69), a status mniejszości niemieckiej w Słowenii określała umowa między Królestwem SHS a głównymi koalicjantami oraz ich sojusznikami (10.09.1919). Stosunek do mniejszości narodowych w Królestwie SHS i na Węgrzech zasadniczo rozwiązywał Traktat z Trianon (4.06.1920) w art. 54-60.

W okresie międzywojennym szczególnie zaostreniu uległa kwestia niemiecka, którą utrudniał szereg zarówno historycznych, jak i aktualnych doświadczeń w stosunkach między narodowościami: „nierozwiązana słoweńska kwestia

²² J. Rus, *Jedro kočevskega vprašanja*, [w:] Kočevski zbornik, Ljubljana 1939, s. 146.

²³ M. Ferenc, o.c., s. 27.

²⁴ Porozumieniami tymi były:

- Porozumienie z Rapallo (12.11.1920),
- Porozumienie o Santa Margherita (23.10.1922),
- Porozumienia Rzymskie (27.1.1924),
- Konwencja z Nettun (20.7.1925).

narodowa, losy Słoweńców z Karyntii, reperkusje walk na tle narodowościowym w dawnej Austrii, niezadowolenie słoweńskich Niemców z utraty władzy politycznej, ich siła gospodarcza i ich dążenia do rewizji granic. Wszystko to stwarzało atmosferę stałego napięcia między obu państwami wokół kwestii mniejszościowej, tak w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej”²⁵.

Do ostatecznego zaostrzenia stosunków etnicznych i zaangażowania mniejszości w destrukcję państw narodowych potrzebna była jeszcze tylko odpowiednia ideologia, względnie jej państwowe ucieleśnienie. Ostateczny sukces nazizmu wypełnił także tę „lukę”.

Rozwój wydarzeń w krajach sąsiednich, w których Słoweńcy pozostawiali mniejszością narodową, jeszcze bardziej umocnił świadomość tego, że cały słoweński etnos znajduje się w kleszczach między narodami, których elity polityczne mocno wyróżniały się agresywnym i totalitarnym nacjonalizmem. Być może na nazistowsko-faszystowskiej drabinie narodowościowej byli Słoweńcy usytuowani nieco wyżej niż Rosjanie i Polacy, jednak i im nie przeznaczono zasadniczo odmiennego losu.

Słoweńcy już w pierwszych dziesięcioleciach tego stulecia poznali zjawisko, zdefiniowane i opisane w latach dziewięćdziesiątych jako „czystki etniczne”. Z obszarów, które po I wojnie światowej przypadły Włochom i były zamieszkałe przez Słoweńców od roku 1920 (a szczególnie intensywnie wraz z postępem faszyzmu), wyjechały tysiące Słoweńców. Liczby wahają się pomiędzy 50 000 a 70 000 osób; exodus miał miejsce tak do Ameryki Łacińskiej, jak i do Słowenii (Jugosławii). Lecz Słoweńcy nie tylko „uciekali”. Również się buntowali. Ten „powszechny opór, pasywny i aktywny, spontaniczny i zorganizowany, a nawet zbrojny, był pierwszym w Europie. Mała, niewiele znacząca ekonomicznie i społecznie grupa narodowościowa, prawie dwadzieścia lat była osamotnionym wzorem oporu i buntu, który w okresie drugiej wojny powstał w całej Europie przeciwko agresji nazistowsko-faszystowskiej”²⁶.

Opór oparty był na odrzucaniu agresywnej nacjonalistycznej filozofii, zgodnie z którą żywioł słowiański (słoweński i chorwacki) miał zostać usunięty z „wyżej ucywilizowanego” obszaru romańskiego. Całe spektrum stosunków między państwem włoskim i słoweńską mniejszością skierowane zostało na asymilację i kulturalne wyniszczenie Słoweńców we Włoszech.

Stosunek faszyzmu włoskiego i niemieckiego nazizmu do mniejszości słoweńskich w obu tych krajach był zapowiedzią tego, co niebawem miało się stać rzeczywistością. W rezultacie napaści na Jugosławię nastąpił podział Słowenii między trzech agresorów: Niemcy, Włochy i Węgry.

Ponieważ granice terenów okupowanych wyznaczył w zasadzie sam Adolf Hitler, „Niemcy otrzymały największą, najbardziej urodzajną oraz najbardziej rozwiniętą gospodarczo część: Dolną Styrię, północną część Dolnej Krainy, dolinę Mežicy, Górną Krainę i małą północno-zachodnią część Prekmurja (razem 10 261 km² z około 800 000 mieszkańców). Pozostali dwaj okupanci otrzymali niewiele ponad

²⁵ D. Biber, o.c., s. 31.

²⁶ M. Kacie-Wohinz, *Prvi antifašizem v Evropi*, Lipa, Koper 1990, s. 9-10.

połowę tego, ile otrzymał okupant niemiecki (Włochy 4 550,66 km² z około 340 000 mieszkańców i Węgry 997,54 km² z około 100 000 mieszkańców)²⁷. Okupanci zamierzali natychmiast, jeszcze w tym samym roku, przyłączyć zajęte terytoria do swoich państw. Pierwsi uczynili to Włosi (3 maja 1941), po nich zrobili to Węgrzy (16 grudnia 1941), próbowali to uczynić także Niemcy – po raz pierwszy 1 października, po raz drugi – 1 listopada 1941 i po raz trzeci – 1 stycznia 1942 r. W realizacji tego zamiaru przeszkodziły im powody personalne oraz opór zbrojny. Nie bacząc jednak na to, Niemcy spieszyli się, przy zaangażowaniu szefów cywilnej administracji Styrii i Karyntii, z wykonaniem polecenia Hitlera z końca marca lub początku kwietnia 1941 r.: „Machen sie mir dieses Land wieder deutsch!” (Uczyńcie mi ten kraj znowu niemieckim!). Niemiecki plan przewidywał trzy sposoby realizacji tej myśli: „1. masowe wygnanie Słoweńców (od 220 000 do 260 000 lub co trzeciego Słoweńca, który w tym czasie żył pod niemiecką okupacją), 2. masową kolonizację niemiecką (ok. 90 tys. osób) i 3. ograniczoną do bardzo krótkiego czasu całkowitą germanizację tych Słoweńców (tzn. według nich Windischerów), którzy ze względu na ocenę rasową i polityczną mieli jeszcze pozostać w domu (dlatego już w końcu roku 1941 sprawdzili i ocenili prawie całą ludność zajętego terytorium)”²⁸. Wojna jednak zawsze niesie z sobą wiele niewiadomych, których w planach gabinetowych nigdy nie można w pełni przewidzieć. Projekt ostatecznego rozwiązania kwestii słoweńskiej musiano odłożyć na okres powojenny, podczas gdy w trakcie wojny wykonano tylko zadanie najbardziej „konieczne” – wygnano w przybliżeniu trzecią część (około 80 000 osób) populacji przewidzianej do wypędzenia; tej „małej” liczbie odpowiadał niewielki zasięg kolonizacji niemieckiej (około 15 000 osób), wśród której dominowała mniejszość niemiecka z rejonu Kočevja. Do paradoksu tego doszło w następujący sposób. Decyzja o przyłączeniu rejonu Kočevja do rejonu ljubljńskiego, który w maju 1941 r. został włączony do Włoch, rozczarowała koczewskich Niemców, a w szczególności ich przywódców – przecież od kilku lat przygotowywali się oni do przyłączenia do „ojczystego kraju”. Doszło więc do „konfliktu interesów z włoskimi organami okupacyjnymi, które stopniowo zanikły, albowiem już 23 kwietnia przedstawiciele koczewskich Niemców porozumieli się z H. Himmlerem w miejscowości Bruck nad Murą co do przesiedlenia swoich ziomków do Rzeszy [...]. Obiecany im został do osadnictwa teren nad Sawą i Sotlą [mieli więc stać się swego rodzaju pogranicznikami – M. K.], z którego naziści zamierzali wypędzić [i zamiar ten zrealizowali, – M. K.] większość ludności słoweńskiej, a Chorwatów i innych usunąć, opierając się na porozumieniach międzyrządowych”²⁹. Przywódcy Niemców koczewskich za pomocą wzmoczonej propagandy, wspomaganej przez zastraszanie i groźby wywozu do obozów koncentracyjnych, przekonali w końcu współziomków, żeby optowali za Rzeszą. Zgodnie z porozumieniem między rządami Rzeszy Niemieckiej

²⁷ T. Ferenc, *Množično izganjanje Slovencev med drugo svetovno vojno*, [w:] *Izgnanci, Društvo izgnancev Slovenije*, Ljubljana 1993, s. 24.

²⁸ *Ključne značilnosti slovenske politike v letih 1929-1955*, Inštitut za novejšo zgodovino, Ljubljana 1995, s. 34.

²⁹ *Kočevska - izgubljena kulturna dediščina kočevskih Nemcev*, Ljubljana 1993, s. 31.

i Królestwa Włoch z 31 sierpnia 1941 r. i na podstawie noty Centralnego Urzędu Osiedleńczego, zimą 1941-1942 r. przesiedlono 2833 rodziny, liczące łącznie 11 509 osób. Po wojnie, w ogólnej antyniemieckiej euforii, nie było warunków do powrotu Niemców do Kočevja. Nagle „stali się bezdomnymi. Po czasowym pobycie w obozach Mürtztal, Kapfenberg i Wagna w Styrii i Feffernitz w Karyntii, rozproszyli się później i osiedlili w regionach austriackich i niemieckich, a wielu wyjechało też do USA”³⁰.

Jakkolwiek by nie spojrzeć, prawdą jest, iż faszystowskie reżimy sąsiednich narodów skazały naród słoweński na unicestwienie. Różniły się między sobą tylko tempem i metodami realizacji tej zasadniczej idei.

Koniec wojny, który miał oznaczać, jeśli nie koniec słoweńskiego istnienia narodowego, to przynajmniej początek końca, w rzeczywistości pod wieloma względami stanowił początek „słoweńskiego odrodzenia” narodowego. Siłami własnych wojsk (jako części wojsk jugosłowiańskich) Słoweńcy przesunęli starą jugosłowiańsko-włoską granicę o dobrych pięćdziesiąt kilometrów na zachód oraz włączyli w obręb słoweńskiego (jugosłowiańskiego) państwa dużą część obszaru zamieszkałego przez ludność słoweńską, który po I wojnie światowej przypadł Włochom. Chwilową, całkowicie furiacką nagonkę polityków włoskich na Słoweńców (i oczywiście Chorwatów), oceniać trzeba także z takiego punktu widzenia: wspaniali Włosi zostali (terytorialnie) osłabieni na rzecz Słowian – ludzi drugiej kategorii! Zasięg terytorium Słowenii po konferencji pokojowej w r. 1947 zwiększył się o 23%, a po ostatecznym ustaleniu granic w r. 1954 jeszcze o kilkaset kilometrów; terytorium Słowenii obejmowało więc 20 251 km² i było prawie o 25% większe od „starojugosłowiańskiego”; objęło prawie 85% tego, co w najbardziej optymistycznych programach narodowościowych nosiło nazwę „Zjednoczonej Słowenii”.

Na naradzie ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw (11.09-02.10.1945), przygotowującej traktat pokojowy z Włochami, przyjęto dwa kryteria, według których miały zostać określone nowe granice: a) nowa granica powinna być jak najbardziej zbliżona do granicy etnicznej; i b) w przypadku poważnych utrudnień przy praktycznej realizacji tego założenia, należy przyjąć zasadę równowagi etnicznej, co oznaczało, że we Włoszech miałyby pozostać w przybliżeniu tylu Jugosłowian, ilu Włochów pozostałoby w Jugosławii. Liczby były różne, zarówno w odniesieniu do terytorium, które miałyby być dzielone, jak i biorąc pod uwagę urzędowe spisy, które miały być podstawą określenia równowagi etnicznej. W końcu komisja ekspertów międzynarodowych zdecydowała, że podstawę będzie stanowił spis austriacki z roku 1910 (sic!). W rezultacie rada czterech ministrów spraw zagranicznych przyjęła kompromisową propozycję Francji dotyczącą rozgraniczenia, która potwierdzona została także przez konferencję pokojową w Paryżu.

Zasada równowagi etnicznej była wprawdzie możliwa w stosunkach między państwowymi. Oznaczało to jednak, że Słoweńcy, ze względu na swoje położenie geograficzne, zapłacili pozostawieniem licznej mniejszości we Włoszech za pozostanie mniejszości włoskiej w chorwackiej części Istrii.

³⁰ Tamże, s. 39.

Chęci i dążenia Słoweńców, aby w obręb państwa jugosłowiańskiego włączyć także zamieszkane przez Słoweńców obszary Austrii (utracone w plebiscycie z roku 1920), pozostały, mimo wojskowej obecności armii jugosłowiańskiej w austriackiej Karyntii, całkowicie niespełnione. Jeśli wierzyć jednemu z dyplomatów słoweńskich, bezpośredniemu uczestnikowi walki dyplomatycznej o zmianę północnej granicy jugosłowiańskiej, podstawowy problem tkwił w podziale świata na dwa obozy, zgodnie z którym państwa zachodnie zaliczały Jugosławię do bloku wschodniego. Ówczesny angielski minister spraw zagranicznych, Ernest Bevin, miał na słoweńskie dowody odnośnie do prawa przyłączenia Karyntii do Jugosławii (Słowenii) odpowiedzieć mniej więcej w następujący sposób: „Fakty przemawiają na waszą korzyść, ale pewna kwestia nie została omówiona. Mam na myśli obecną sytuację międzynarodową. Pod tym względem Jugosławia jest po nieodpowiedniej stronie. My, Anglicy, musimy w tym przedmiocie myśleć o strategicznym aspekcie sprawy. A ponieważ już wam nie ufamy, musimy o tej granicy myśleć po wojskowemu. Najlepszą granicą jest łańcuch górski. Dlatego jesteśmy przeciwni każdej zmianie. Przykro mi, nic lepszego powiedzieć wam nie mogę”³¹. Granica pozostała identyczna z granicą z roku 1920.

Koniec wojny, w której Słoweńcy mieli doświadczyć etnicznego wyniszczenia, przyniósł zupełnie przeciwny skutek. Nie tylko udało się im przetrwać i powiększyć terytorium państwowe, ale nawet „oczyścić” słoweński obszar etniczny z przedstawicieli wszystkich tych narodów, które im utrudniały życie – Niemców i Włochów. Zgodnie z przeważającym wtedy przekonaniem o „kolektywnej winie Niemców”, mniejszość niemiecka w Jugosławii (i Słowenii) została uznana za wroga państwa i ludu. Wraz z ustawą o „konfiskacie majątku i wykonaniu konfiskaty [...], która zaczęła obowiązywać 9 czerwca 1945 r. i ustawą o reformie rolnej [...] z dnia 23 sierpnia 1945”³², mniejszości niemieckiej został odebrany cały majątek. O Słowenii „dane zawarte w literaturze podają, że skonfiskowanych zostało 5703 posesji z 114 780 ha gruntów, co stawia Słowenię na trzecim miejscu w Jugosławii pod względem odbierania ziemi Volksdeutschem [...]. Jednocześnie istotne jest to, że w Słowenii odebrano im również większy majątek przemysłowy i rzemieślniczy”³³.

Co się stało z mniejszością niemiecką w Słowenii, która po wojnie praktycznie znikła? Poznanie jej losów jest szczególnie ciekawe, ponieważ Jugosławia nie należała do tych państw, którym postanowienia Konferencji Poczdamskiej pozwalałyby na wypędzenie mniejszości niemieckiej. W literaturze przedmiotu można wyśledzić trzy metody, które w końcowej fazie doprowadziły do prawie całkowitego zniknięcia Niemców z terenu Słowenii. Po pierwsze mowa jest o likwidacji niemieckojęzycznej ludności autochtonicznej, zwłaszcza męskiej. Organizatorem tego miała być jugosłowiańska OZNA, a wykonawcą jednostki partyzanckie z innych części Jugosławii. Szczególnie akcentuje się, że ważną rolę odegrali w tym Cyganie, co jest zrozumiałe ze względu na „los”, jaki im przeznaczyli Niemcy. Druga metoda

³¹ A. Bebler, *Čez drn in strn*, Lipa, Koper 1981.

³² D. Nečak, *Nekaj osnovnih podatkov o modi nemške narodnosme skupnosti v Sloveniji po letu 1945*, *Zgodovinski časopis*, Ljubljana 1993, 3, s. 440.

³³ Tamże, s. 440-441.

rozwiązywania „kwestii niemieckiej” na obszarze Słowenii przejawiała się w organizowaniu akcji „wypędzania niemieckojęzycznej ludności, zwłaszcza kobiet i dzieci poza granice jugosłowiańskie. Volksdeutschów miano zbierać w mniejsze grupy i posyłać przez zieloną granicę do Austrii. [...] Ambasador brytyjski w Jugosławii donosił w styczniu 1946 roku, że władze jugosłowiańskie wypędzają cywilów przez tunel Podrožca, a po jego zamknięciu przez Brytyjczyków gnają ich za granicę przez góry, pozostawiając tam własnemu losowi. Znana jest treść pisma jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych z 19 stycznia 1946 r. do Prezydium Narodowego Rządu Słowenii, z którego wynika, że Sojusznicza Rada Austrii protestowała na wieść, że w styczniu 1946 r. grupa 4000 Volksdeutschów (trzy pociągi) przyjechała nad Dunaj bez uprzedniego porozumienia. Z powodu złego traktowania pewna liczba osób, wśród których były dzieci, zmarła. Rada Sojusznicza żądała, żeby rząd jugosłowiański zaprzestał wysyłania ludzi dopóki Rada nie zatwierdzi transportów. Według danych niemieckich miano w ten sposób wysiedlić do Austrii około 9000 koczewskich Niemców, którzy podczas wojny osiedlili się w słoweńskiej Styrii”³⁴. W jugosłowiańskiej praktyce rozliczania się z Volksdeutschami znana była również metoda deportacji do prac przymusowych do Związku Radzieckiego. Mimo że źródła niemieckie zaprzeczają jakoby wśród deportowanych byli także Niemcy ze Słowenii, to najnowsze badania wskazują, że była to również jedna z prawdopodobnych form „wysiedlania” Niemców ze Słowenii. Należy nadmienić, iż powojenny „rozrachunek” z Niemcami dotyczył resztek ludności niemieckiej w Słowenii, gdyż przeważająca część Niemców opuściła ją razem z odchodzącą armią niemiecką. Końcowym rezultatem wszystkich wymienionych procesów i metod był fakt tragiczny – niemiecka ludność ze Słowenii po drugiej wojnie światowej została praktycznie wyrugowana. W roku 1948, trzy lata po zakończeniu wojny, było na terenie Słowenii już tylko 1824 Niemców³⁵.

Na zachodnim krańcu terytorium, które po drugiej wojnie światowej zostało przyłączone do Jugosławii (Słowenii i Chorwacji) istniała relatywnie duża populacja włoska. Spis ludności z 1 października 1945 r. wykazał, że w Słowenii pozostało w przybliżeniu 22 000 Włochów, skoncentrowanych w trzech ośrodkach miejskich: Koprze, Izoli i Piranie z okolicą (w miastach tych mieszkało 19 020 Włochów).

Ze względu na to, że spis odbył się w czasie, kiedy władza jugosłowiańska (wojskowa) już się umocniła i kiedy w rozlicznych formach porachunków „wyginęli” już wszyscy ci (i z pewnością wielu niewinnych), którzy w optyce zwycięzców byli różnego rodzaju zbrodniarzami wojennymi, można było oczekiwać, że pozostali tam już tylko ci spośród ludności włoskiej, którzy mieli nieskazitelną przeszłość. Oczywiście można twierdzić, że Włosi pozostali tam także dlatego, że ostateczne rozstrzygnięcie kwestii granic było jeszcze odległe. Układ pokojowy z 1947 r. radykalnie zmienił sytuację. Jednak Jugosłowianie mieszkający we Włoszech byli prawie wyłącznie Słoweńcami, podczas gdy w Jugosławii najwięcej

³⁴ Tamże, s. 443.

³⁵ Dokładniej na temat „statystycznego losu” Niemców w Słowenii: *Samo Kristen, Nemci v Sloveniji po letu 1945 (statistični oris)*, Razprave in gradivo (Ljubljana) 1992, 26-27, s. 276-286.

Włochów mieszkało w Chorwacji. Na terytorium, które po wojnie zostało przyłączone do Jugosławii (Słowenii) Włochów prawie nie było. Według spisu z roku 1910 (fachowcy uznali go za najbardziej wiarygodny) na obszarze, który rozciągał się między była granicą z czasów Rapallo a nową granicą jugosłowiańsko-włoską zamieszkiwało 160 191 mieszkańców (Słoweńców) i tylko 290 Włochów. Po drugiej stronie, na terenie włączonym do Włoch, pozostała spora liczba Słoweńców. Na podstawie austriackiego spisu mieszkańców Gorycji i okolic z 1910 roku i włoskiego spisu mieszkańców Słowenii Beneńskiej (Friuli – Wenecja Julijska) z 1921 r., zamieszkiwało tutaj 55 625 Słoweńców. Wyobrażenie zasady równowagi etnicznej stanie się bardziej klarowne, gdy do sprawy regulacji granicy jugosłowiańsko-włoskiej dołączymy jeszcze artykuł 21 układu pokojowego z Włochami. Przewidywał on utworzenie dla spornego terytorium Triestu – Wolnego Okręgu Triestu (WOT) podzielonego na dwie strefy: strefę A – pod wojskowym zarządem sojuszników i strefę B – podzieloną na dwie jednostki administracyjne: okręgi miast Koper i Buzet. Granica między nimi stała się po roku 1954 granicą między republikami Słowenii i Chorwacji.

Jednak regulacja jugosłowiańsko-(słoweńsko, chorwacko)-włoskiej granicy państwowej, a także problemu mniejszości, nie zakończyła sprawy. Rozpoczyna się jej akt drugi, oparty na ustaleniach układu pokojowego i dołączonego do niego regulaminu o prawie opcji. Zgodnie z tymi ustaleniami, na obszarze, który został włączony do Słowenii „za Włochami optowało 22 359 osób, z czego deklaracja 1027 osób narodowości słoweńskiej nie została uznana [...]. Prawo do opcji zostało także przyznane Słoweńcom zgodnie z tzw. opcją pracy, a w drugiej fazie niektórym Słoweńcom – przeciwnikom ówczesnej władzy, którzy wyprowadzili się z tego terenu przed wejściem w życie układu pokojowego. [...] Na tych samych zasadach obywatelstwo jugosłowiańskie wybrało 1913 osób”³⁶.

Pytanie, które pojawia się zawsze, gdy w podobny sposób ustala się granice, dotyczy zwykle tego, czy podjęte przez głosujących decyzje (zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie) były do końca świadome i dobrowolne, czy wynikały z presji wywieranej przez władzę. Faktem jest, że zarządcy polityczni słoweńskiej części strefy B skłaniali się do takiego rozwiązania, które doprowadziłoby do wyjazdu jak największej liczby osób narodowości włoskiej, przy czym miało to być uwarunkowane przyczynami politycznymi.

W zasobach archiwalnych istnieją dokumenty świadczące o tym, iż między zarządzającymi słoweńską i chorwacką częścią strefy B istniały poważne rozdzwiewki. Podczas gdy zarządzający okręgiem Kopra dążyli do tego, żeby wysiedlić jak największą liczbę ludności włoskiej (z „powodów politycznych”), w części chorwackiej przeważał pogląd, iż taki radykalny zabieg nie jest konieczny. Pozostanie Włochów usprawiedliwiano czynnikami ekonomicznymi (zebrać ludność do nowej kolonizacji nie było tak łatwo!), a prócz tego stwierdzano zasadnie, że ci z nich, którzy skompromitowali się w czasach faszyzmu i podczas wojny, w taki czy inny sposób już się przesiedlili”³⁷. Do dążeń tych dodać trzeba niezrozumiałą politykę

³⁶ N. Troha, *Slovensko-italijanski odnosi v času 1945-1947*. Maszynopis, s. 13-14.

³⁷ Archiwum ZSZZ, Belgrad, nr 18075 (1955) s. 14.

strony włoskiej, która zapraszała współziomków z Jugosławii do „powrotu” pod „skrzydła” „ojczystego” kraju. Ostatecznym rezultatem polityki obu państw był prawie całkowity zanik żywiołu włoskiego przy granicy słoweńsko-włoskiej.

Z dwóch wielkich przedwojennych mniejszości w Słowenii (niemieckiej i węgierskiej) mniejszość węgierska wyszła z okresu wojennej zawieruchy prawie bez szwanku. Zjawisko to wydaje się niezwykle, bo Węgry uczestniczyły w podziale Słowenii i analogicznie do Niemców mogły doświadczyć takiego samego potraktowania jak oni. Zasadnicza przyczyna tkwiła najprawdopodobniej w tym, że ludność węgierska zajęła podczas wojny stanowisko pasywne, aktywnie po stronie okupanta stanęli jedynie bogatsi węgierscy mieszczaństwo z Lendawy. Rozszerzaniu się węgierskich wpływów pomagali także niektórzy duchowni protestancy. Na terytorium mieszanym narodowościowo od października 1944 r. działała faszystowska organizacja „Nyilas Part” – Organizacja Strzałokrzyżowców, której przewodzili zwolennicy Szálasi. Mimo przywilejów, które posiadali jej członkowie, organizacja nie spotkała się z masowym poparciem mniejszości węgierskiej³⁸. Z pewnością do tolerancji słoweńskiej w stosunku do mniejszości węgierskiej przyczyniła się również bliskość ideologiczna reżimów politycznych w obydwu krajach, a po roku 1948 żelazna kurtyna, do której była włączona także granica słoweńsko-jugosłowiańsko-węgierska.

tłumaczyła Agnieszka Bendkowska-Kopczyk

ETHNIC MINORITY IN SLOVENIEN (1918-1955). BETWEEN DESTRUCTIONS AND COEXISTENCE

Summary

The ethnic minority problem presents the corner-stone of Slovene national question in two main directions:

- a) as a relation between the Slovene "state" (inside Yugoslavia) and the Slovene minorities living in the neighbourhood states (Italy, Austria, Hungary), and
- b) as a relation between the Slovene state and the ethnic minorities living in Slovenia. The subjects involved in these relations have different ethnic origins: in the 1919-1941 period German and Hungarian; after the Second World War, Italian and Hungarian.

Constructing nation states (in the first period) on the basis of prevailing nationalism of ethnic majority populations, where ethnic minorities are considered to be unnecessary relics of the past, on the one hand, and permanent struggle for their "liberation" on the other hand, had dedicated in use ethnic minorities the role of national-state destroyers.

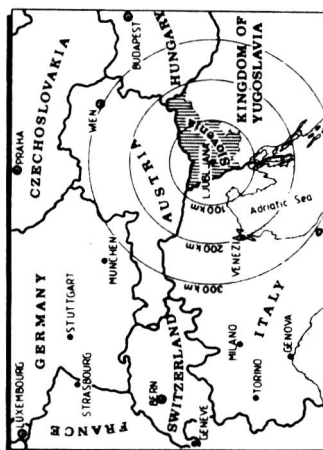
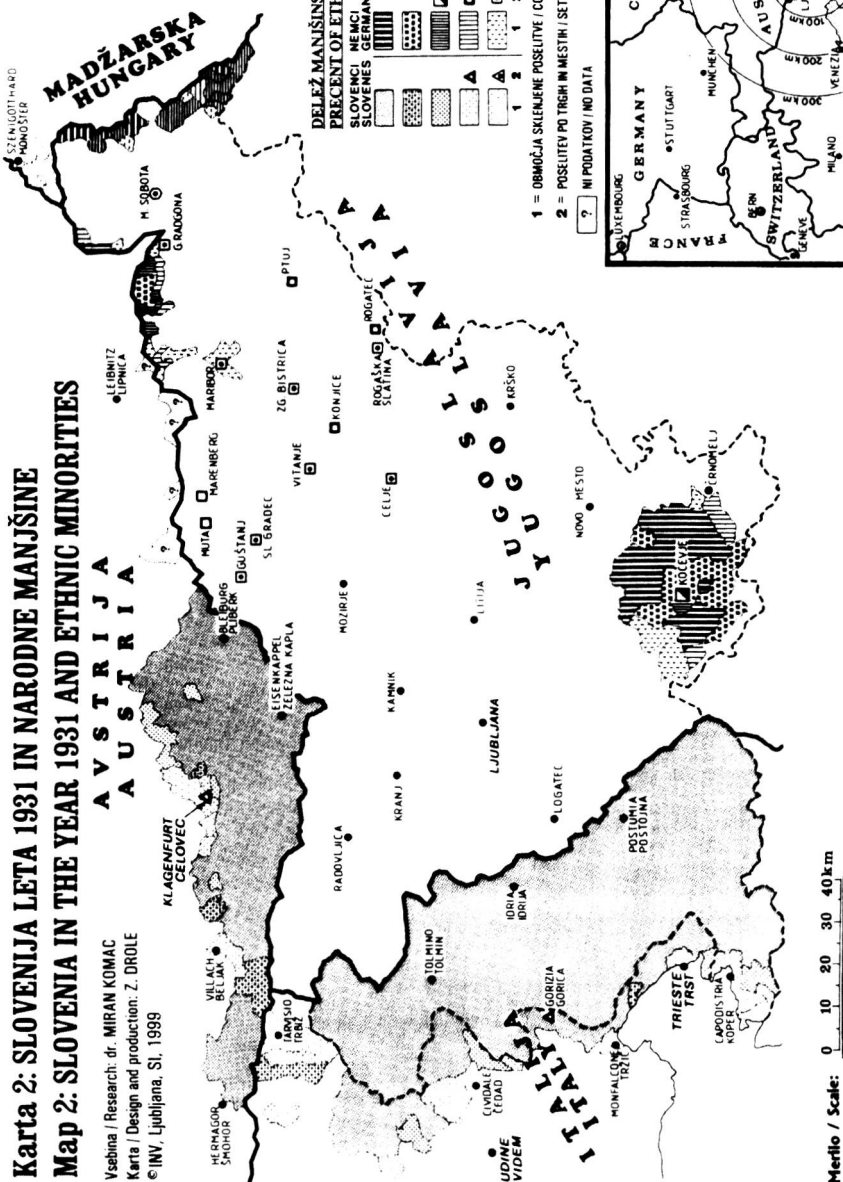
In the second period (after the Second World War) we have a significant move (at least on the theoretical and partly legal level) towards constructing social environment for coexistence between ethnic minorities and ethnic majority.

³⁸ A. Nećak-Luk, *Madžarska manjšina v Prekmurju 1918-1945*, *Zgodovinski časopis*, 35, 1981, 3, s. 284.

Karta 1: SLOVENIJA LETA 1921 IN NARODNE MANJŠINE Map 1: SLOVENIA IN THE YEAR 1921 AND ETHNIC MINORITIES

Vsebina / Research dr. MIRAN KOMAC
Karta / Design and production: Z. DROLE
© INV, Ljubljana, SI, 1999





Viri / Sources: Censimento della popolazione del Regno d'Italia al 1° dicembre 1921. (Roma, 1926). ; Prebivalstvo po veri in materinem jeziku po popisu od 31. marca 1931. leta (Beograd, 1945). ; Koroška: Slovenski narodni kataster, 1934 (Arhiv INV). ; Recensement General de la Population, en 1920. (Budapest, 1928).

Karta 3: RAZKOSANJE SLOVENIJE LETA 1941 Map 3: DISMEMBERMENT OF SLOVENIA IN 1941

Vsebina / Research: dr. MIRAN KOMAC
Karta / Design and production: Z. DROLE
© INV, Ljubljana, SI, 1999

